

Sygn. akt III AUa 1004/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Beata Michalska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 maja 2015 r. w Ł.

sprawy **W. W. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o świadczenie przedemerytalne,

na skutek apelacji W. W. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 czerwca 2014 r. sygn. akt VIII U 747/14,

- 1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przyznaje W. W. (1) prawo do świadczenia przedemerytalnego od 19 września 2013 roku;**
- 2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz W. W. (1) kwotę 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.**

Sygn. akt III AUa 1004/14

UZASADNIENIE

Ubezpieczony W. W. (1) w dniu 30 stycznia 2014r. odwołał się decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z 16 stycznia 2014r. odmawiającej mu prawa do świadczenia przedemerytalnego. Ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie mu prawa do ww. świadczenia z uwzględnieniem do ogólnego stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 25 listopada 1970 r. do 25 września 1975 r.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, ponieważ ubezpieczony do dnia rozwiązania stosunku pracy, tj. do dnia 31 stycznia 2013 r., na wymagane 40 lat udowodnił łącznie 36 lat, 11 miesięcy i 18 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 11 czerwca 2014r. , w sprawie o sygn. akt VIII U 747/14, oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W. W. (1), ur. (...), ukończył 16 rok życia 25 listopada 1970r. W dniu 18 września 2013r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie mu prawa do świadczenia przedemerytalnego. Ostatni stosunek pracy, nawiązany od 1 lipca 2012 r. z

Zakładem (...) Spółką jawną W.W. D. i J. I. z siedzibą w Ł., został rozwiązany w dniu 31 stycznia 2013r. po upływie jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia z powodu likwidacji stanowiska pracy.

Powiatowy Urząd Pracy w Ł. w dniu 16 września 2013r. poświadczył, że odwołujący od 7 lutego 2013r. jest zarejestrowany jako bezrobotny i pobierał w okresie od 15 lutego 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. zasiłek dla bezrobotnych w wysokości 120%. W tym czasie wnioskodawca nie przebywał na zwolnieniach lekarskich. W okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych odwołujący nie odmówił bez uzasadnionej przyczyny propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej bądź zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych w rozumieniu ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. Nr 120, poz. 1252 ze zm.).

Ubezpieczony wykazał staż pracy w wymiarze 36 lat, 11 miesięcy i 18 dni, w skład którego wchodziły okresy składkowe w ilości 36 lat, 9 miesięcy i 10 dni, a także okresy nieskładkowe w ilości 2 miesięcy i 8 dni.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, ubezpieczony w okresie od 1 września 1969 r. do 31 sierpnia 1972 r. uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w Ł. kształcącej w zawodzie tokarza. W tym czasie skarżący nie korzystał z internatu. Następnie od 1 września 1972 r. został uczniem pierwszej klasy Technikum Mechanicznego w Z., a w latach 1973-1975 - Technikum Mechanicznego w G.. Trzyletnią naukę w w/w szkole średniej skarżący ukończył 12 czerwca 1975 r., uzyskując świadectwo dojrzałości i tytuł technika mechanika o specjalności obróbka skrawaniem. W okresie trzyletniej nauki w szkole średniej w Z. i w G. odwołujący nie był mieszkańcem ani bursy szkolnej, ani internatu.

Wg ustaleń Sądu Okręgowego, ojciec ubezpieczonego F. W. figurował w ewidencji gruntów od 1964r., jako właściciel gospodarstwa rolnego we wsi P. o pow. 3,30ha. W 1986 r. małżonkowie F. i S. W. nabyli gospodarstwo rolne o pow. 2,60 ha, a w 1988 r. nabyli działkę o pow. 0,27 ha. W 1988 r. małżonkowie F. i S. W. przekazali aktem notarialnym z dnia 29.12.1988 r. całe posiadane przez siebie gospodarstwo rolne o łącznej pow. 6,17 ha na rzecz zięcia i córki – S. i A. małżonków W..

W. W. (1) od urodzenia do 19 czerwca 1981r. był zameldowany na pobyt stały we wsi P. nr domu 83, Gmina Ł.. Odwołujący miał troje rodzeństwa: 2 braci i siostrę. W. W. (1) był najstarszym dzieckiem F. i S. małżonków W..Rodzice wnioskodawcy w badanym okresie pracowali zawodowo w pełnym wymiarze czasu pracy i było to główne źródło utrzymania rodziny, a dodatkowym źródłem były dochody uzyskiwane z pracy w gospodarstwie rolnym. W gospodarstwie niewielka powierzchnia ziemi przeznaczona pod uprawę zboża, buraków i ziemniaków miała słabą klasę IV,V i VI. Ponadto w spornym okresie w przedmiotowym gospodarstwie rolnym był hodowany koń, 3-4 krowy, kilkanaście świń, kury, kaczki, króliki, kilka owiec. Wg ustaleń Sądu Okręgowego, prace rolne w badanym okresie wykonywał ojciec skarżącego po powrocie z pracy. Przy pracach gospodarskich pomagała też mama odwołującego i jego młodsze rodzeństwo na miarę swoich umiejętności. Odległość pomiędzy P. a Ł. wynosi ok. 3 km, a pomiędzy P. a G. ok. 20 km. Skarżący do szkoły w Ł. jeździł na rowerze, a do szkoły w Z. i w G. dojeżdżał pociągiem i autobusem. Zdarzało się, że w okresie pobierania nauki w szkole średniej skarżący zostawał na noc u znajomych i nie wracał wtedy do domu do rodziców. Wnioskodawca w badanym okresie, kiedy pobierał naukę w szkole średniej pomagał ojcu przy wykonywaniu prac w gospodarstwie rolnym popołudniu po powrocie z zajęć szkolnych. Wykonywał też prace przy zwierzętach hodowlanych np. doił krowy. Przeważnie zajęcia w szkole średniej kończyły się o godzinie 15.00. Dojazd do szkoły pociągiem trwał ok. 1,5 godz.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy jedynie co do tego, że pomagał w pracach w gospodarstwie rolnym, jednakże odmówił wiary tej części jego zeznań, w których twierdził, że robił to stale w wymiarze co najmniej połowy wymiaru czasu pracy. Sąd oceniając zeznania świadków także stwierdził, że nie dają one podstawy do tego, ażeby można było uznać, że w spornym okresie skarżący przez cały czas pracował w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy w gospodarstwie rolnym ojca. Zdaniem Sądu Okręgowego, w oparciu o zeznania świadków i ubezpieczonego można ustalić w sposób jednoznaczny wyłącznie to, że skarżący co prawda pomagał w pracach gospodarskich, ale nie czynił tego samodzielnie, bo w pracach tych uczestniczyły również jego mama, tata i młodsze rodzeństwo. Sąd zważył, że wielkość tego gospodarstwa w ogóle nie wymagała od wnioskodawcy, ażeby wykonywał przez cały badany okres codziennie pracę w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Jak zeznali świadkowie, tylko

niewielka część ziemi została przeznaczona na uprawę zbóż, ziemniaków i buraków, była to słabej klasy ziemia, a prace rolne na tej ziemi wykonywał w badanym okresie ojciec wnioskodawcy po powrocie w pracy. Świadek J. K. zeznał zresztą wprost, że „ziemie obrabiał ojciec F., a później F.. On obrabiał to po pracy, tej ziemi nie było zbyt dużo”. Z zeznań obu świadków wynika, że widzieli jak odwołujący pomagał przy pracy w gospodarstwie po powrocie ze szkoły. Z zeznań skarżącego wynika, że zajęcia kończyły się zwykle o godz. 15.00, a dojazd do szkoły średniej pociągiem zajmował mu 1,5 godziny. Oznacza to, że najwcześniej był w domu ok. godz. 17.00. Musiał po powrocie niewątpliwie coś zjeść i przebrać się zanim przystąpił do wykonania jakiegokolwiek pracy w gospodarstwie. Oznacza to, że najwcześniej przed 18.00 mógł rozpocząć taką pracę w gospodarstwie. Dodać należy, że jak słusznie zauważył świadek J. K. „ilość pracy była zależna od pory roku”, a Sąd dodatkowo zważył, że praca w gospodarstwie rolnym przebiega w pewnym rytmie dziennym co jest związane z cyklem dobowym w jakim funkcjonują również zwierzęta hodowlane. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro wnioskodawca dojeżdżał do szkoły średniej codziennie przez 1,5 godz., to nie jest możliwe, aby każdego dnia był w stanie wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym przez co najmniej 4 godziny. Pracę w takim wymiarze mógł wykonywać w czasie ferii świątecznych lub wakacji. Natomiast w okresach, kiedy odbywały się zajęcia szkolne, dojazd do szkoły, uczestniczenie w lekcjach i przygotowywanie się do nauki, odrabianie zadanych prac, czytanie zadanych lektur wymagało znacznie więcej czasu, niż wynikałoby to z całokształtu zeznań wnioskodawcy. Nie zawsze też w roku szkolnym skarżący wracał na noc do domu, bo zdarzało się, że nocował u znajomych, o czym sam zeznał. Nie było wtedy zatem możliwe, by mógł w jakikolwiek sposób pomagać w gospodarstwie rolnym ojca. Zdaniem Sądu Okręgowego, tej treści zeznania odwołującego korelują z zeznaniami świadka J. K., który zeznał, że skarżący „zimą był na stacji”. Mało prawdopodobne jest, by kilkunastoletni uczeń, który musiał zdążyć na (...) lub pociąg przed godziną 6.30 rano (skoro lekcje zaczynają się w szkole średniej o godzinie 8.00 w oddalonej o ok. 20 kilometrów miejscowości) każdego dnia od godziny 18.00 (zajęcia kończyły się o godz. 15.00), mógł zaangażować się w prace rolnicze w wymiarze co najmniej połowy wymiaru czasu tj. co najmniej przez 4 godziny dziennie bo musiałby pracować codziennie do godziny 22.00. Mogło się to zdarzać sporadycznie, ale nie regularnie każdego dnia. Zdaniem Sądu trudno przyjąć, że przez kilka lat można było funkcjonować w podobnym rozkładzie dnia. Ponadto należy uwzględnić, że wnioskodawca musiał przecież mieć czas aby coś zjeść, ubrać się, czy chociażby umyć, gdyby do tego pracował codziennie od godz. 18.00 do 22.00, to nie miałby już czasu ani na to by przygotować się do zajęć szkolnych, ani na sen skoro musiał zdążyć na pociąg przed godz. 6.30 rano. Skarżący uczęszczając do technikum, musiał też przygotowywać się do lekcji, sprawdzianów, pisać wypracowania, rozwiązywać zadania z przedmiotów ścisłych, czytać zadane lektury. Poza tym wielkość gospodarstwa rolnego w badanym okresie tj. w latach 70-tych nie wymagała od wnioskodawcy zaangażowania codziennego w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, skoro pracowali w tym czasie w przedmiotowym gospodarstwie również rodzice skarżącego, jak i jego młodsze rodzeństwo.

W uzasadnieniu stanu prawnego powołano art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (t.j.:Dz. U. z 2013 poz. 170), w myśl którego prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jedyną sporną przesłanką był staż ogólny wnioskodawcy i ustalenie, czy sporny okres pracy w gospodarstwie rolnym ojca skarżącego, gdy po ukończeniu 16 roku życia jednocześnie pobierał naukę w szkole średniej należy uwzględnić przy obliczaniu tego stażu. Przywołano tu art. 10 ust.1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zgodnie z którym przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je jako okresy składkowe przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia,

jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

W ocenie Sądu Okręgowego, nauka w szkole średniej i zawodowej w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne co do zasady wyklucza możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia. Jedynie wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym dana osoba

zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą w wymiarze nie krótszym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy pozwala na spełnienie przesłanek z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Choć skarżący w spornym okresie mieszkał razem z rodzicami w gospodarstwie rolnym ojca, to zdarzały się sytuacje, że nie wracał na noc do domu, ale nocował u znajomych. Poza tym jego szkoła średnia była oddalona od jego miejsca zamieszkania o ok. 20 km, co wymagało od skarżącego codziennej podróży pociągiem lub autobusem do szkoły, która trwała przez 1,5 godziny, a po drugie wielkość gospodarstwa rolnego jego ojca w latach 70-tych nie wymagała od odwołującego stałej, codziennej pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, zwłaszcza, że w pracach w tym gospodarstwie uczestniczyli jego ojciec, mama i rodzeństwo. Sąd zważył też, że z zeznań świadków, ale też samego odwołującego wynika, iż w spornym czasie czynności związane z pracą w owym gospodarstwie wykonywała też mama i rodzeństwo skarżącego. Sąd nie neguje tego, że wnioskodawca pomagał przy pracach gospodarskich rodzicom, ale stwierdza jedynie, że nie czynił tego w roku szkolnym stale w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Twierdzeniom skarżącego co do stałej pracy w gospodarstwie rolnym ojca w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie w okresie od 26 listopada 1970 r. do 25 września 1975 r. przeczy fakt, że skoro zajęcia w szkole średniej odbywały się codziennie od 8.00 do 15.00 to przy uwzględnieniu czasu potrzebnego na dojazd i powrót ze szkoły, a nadto czasu niezbędnego po to, by skarżący mógł się ubrać, umyć, zjeść posiłek i choć trochę odpocząć, wyspać, a przede wszystkim przygotować się do lekcji, nie miałby czasu by pracować jeszcze co najmniej 4 godziny codziennie w gospodarstwie po szkole. Nawet jeśli przyjąć, że odwołujący pracował w pełnym wymiarze czasu w okresie wakacji w gospodarstwie rolnym ojca po ukończeniu 16 roku życia, to dałoby to jedynie 11 miesięcy i 20 dni. Natomiast bezspornie przed organem rentowym udowodnił ogólny staż tylko w wymiarze łącznym 36 lat, 11 miesięcy i 18 dni. Dlatego wobec niespełnienia przez wnioskodawcę wszystkich przesłanek do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, brak jest podstaw do uwzględnienia odwołania, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W apelacji ubezpieczony zaskarżył wskazany wyrok w całości, zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, wyrażającą się w uznaniu, że ubezpieczony nie pracował stale w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 25 listopada 1970 r. do dnia 25.09.1975r., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności załączone dokumenty i zeznania świadków oraz samego wnioskodawcy takiemu wnioskowi przeczy;

- w tym błędne ustalenie, że ubezpieczony dojeżdżał do szkoły codziennie pociągiem i trwało to ok. 1,5 godziny, podczas gdy z zeznań samego wnioskodawcy złożonych na rozprawie w dniu 28 maja 2014r. oraz z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że czas podróży do szkoły wynosił znacznie krócej ;

- wadliwe ustalenie, iż W. W. (1) dojeżdżał do szkoły wyłącznie pociągiem, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że dojeżdżał także autobusem lub rowerem do szkoły w G. i Ł.;

- błędne ustalenie, że pomagał jedynie przy pracach gospodarskich wyłącznie po powrocie ze szkoły, podczas gdy dokładna analiza zeznań wnioskodawcy wyraźnie wskazuje, że była to praca wykonywana w wymiarze 4- 6 godzin dziennie, zarówno rano przed zajęciami szkolnymi jak i po powrocie ze szkoły;

- rodzice W. W. (1) wykonywali prace gospodarskie wyłącznie w gospodarstwie o powierzchni 3,30 ha, podczas gdy wnioskodawca wyraźnie podkreślił na rozprawie 28 maja 2014r., że dzierżawili ponadto grunty o wierzchni 2,60 ha, co łącznie dawało 5,90 ha;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 10 ust 1 punkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez jego niezastosowanie podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że przepis ten winien być zastosowany. W uzasadnieniu apelacji wskazano ,iż ustalenia dotyczące dojazdów do szkoły w czasie około 1,5-2 godz. odnoszą się tylko do krótkiego okresu nauki w Szkole Zawodowej w Z.. W pozostałym spornym okresie, kiedy ubezpieczony dojeżdżał do szkół w G. i Ł. ten czas był zdecydowanie krótszy. Również sporadyczne nocowanie poza domem dotyczyło wyłącznie okresu pobierania nauki w

Z.. Sąd Okręgowy te niesporne ustalenia , jak również co do wielkości gospodarstwa rolnego pominął , co wpłynęło na wadliwe ustalenie stanu faktycznego.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja ubezpieczonego zasługiwała na uwzględnienie. Słuszny okazał się zarzut naruszenia prawa procesowego art.233§1 k.p.c. , nie wyartykułowany wprost, ale wynikający z treści apelacji oraz zarzut naruszenie prawa materialnego art. 10 ust.1 pkt 3 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442, z późn. zm.), co miało wpływ na odmowę przyznania prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Zgodnie z art.2 ust.1 pkt 5 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j.: Dz. U. z 2013 poz. 170), prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Z mocy natomiast ust. 2 tego samego przepisu, za okres uprawniający do emerytury, o którym mowa w ust. 1, uważa się okres ustalony zgodnie z przepisami art. 5-9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 u.e.r.f.u.s. W świetle zarzutów apelacji spór zogniskował się na ustaleniu, czy ubezpieczony spełnia przesłankę 40 lat stażu ogólnego, o jakim mowa w art.2 ust.1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, liczonego na dzień rozwiązania umowy o pracę. Pozostałe przesłanki do nabycia świadczenia nie były sporne i w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji bez potrzeby ich dodatkowego przytaczania. Jak wynika z zaskarżonej decyzji, organ rentowy uwzględnił wnioskodawcy staż pracy w wymiarze 36 lat, 11 miesięcy i 18 dni. W rezultacie sporne ustalenia faktyczne odnoszą się do wskazanego przez wnioskodawcę, jako okresu składkowego uzupełniającego staż pracy, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców – zgodnie z art.10 ust.1 pkt 3 u.e.r.f.u.s.

Za uzasadniony należy uznać zarzut apelacji, że Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ za podstawę tych ustaleń przyjął okoliczności, które nie znajdują potwierdzenia w treści zgromadzonych dowodów . Zważyć należy, że sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym a sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Sprzeczność tak rozumiana obejmuje wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc i błędy popełnione przy ocenie zebranego materiału. Należy w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, w związku z czym sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55). Może także przeprowadzić ponowną ocenę dowodów zgromadzonych w pierwszej instancji. Jednak, na co Sąd Najwyższy zwrócił uwagę w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124), nieistnienie ograniczeń w odniesieniu do możliwości zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy przez sąd drugiej instancji prowadzi do wniosku, iż mimo obowiązywania zasad bezpośredniości i instancyjności, sąd ten zasadniczo może dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z ustaleniami stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, nawet na podstawie zeznań świadków lub stron przesłuchanych wyłącznie w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, jednak każdorazowo musi tak stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego, ażeby nie doszło do uszczerbku w prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Musi więc w swojej działalności harmonizować ogólne (art. 227-315 k.p.c.) i szczególne (art. 381-382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego (por. też postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2014r., II CZ 21/14). Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2009r., IV CSK 341/08, Sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli zmieni zaskarżone orzeczenie i orzeknie co do istoty sprawy na podstawie oceny, że apelacja jest zasadna. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że

sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji, ma jednak obowiązek dokonać własnej oceny wyników postępowania dowodowego i objąć nią wszystkie przeprowadzone dowody. Również w wyroku z 12 grudnia 2008r., II CSK 387/08 podniesiono, że Sąd drugiej instancji może wydać orzeczenie reformatoryjne po dokonaniu własnych ustaleń na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd ten ma jednak nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału, oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Ponadto w wyroku z 4 czerwca 2008r., II PK 323/07 wskazano, że Sąd drugiej instancji może zmienić wyrok sądu pierwszoinstancyjnego mimo braku własnych ustaleń faktycznych, odmiennych od ustaleń Sądu pierwszej instancji. Może to być następstwem odmiennej oceny przez Sąd odwoławczy przeprowadzonych dowodów, może jednak być również konsekwencją dokonania przez sąd drugiej instancji odmiennej oceny materialnoprawnej ustalonych faktów. Sąd drugiej instancji musi więc samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami; zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie dokonał odmiennej oceny wyników postępowania dowodowego, ponieważ ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji w istotny sposób naruszała zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w art.233§1 k.p.c. Dotyczy to ustaleń w zakresie pracy wykonywanej przez ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym ojca w spornym okresie od 25 listopada 1970r. (tj. od ukończenia 16 roku życia) do 25 września 1975r. (do daty podjęcia pracy zawodowej).

Zgodnie z art.10 ust.1 pkt 3 u.e.r.f.u.s., przy ustalaniu prawa do emerytury (w tym wypadku do świadczenia przedemerytalnego) oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jak okresy składkowe przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Należy mieć na uwadze, że dla uznania pracy w gospodarstwie rolnym, jako okresu uzupełniającego w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s., znaczenie ma stałość wykonywania pracy w gospodarstwie, przy czym nie musi to oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, lecz gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj odpowiada praca domownika rolnika, który świadczy określone prace stale (codziennie) w wymiarze niemniejszym niż połowa etatu (tak wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00, OSNP 2003 Nr 7, poz. 186; z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNAP 2002 Nr 16, poz. 394, z dnia 8 marca 2011 r., II UK 305/10, niepublikowany; z dnia 6 czerwca 2013 r., II UK 368/12, LEX nr 1363452).

Rację ma apelujący, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż ubezpieczony w całym okresie uczęszczania do szkoły ponadpodstawowej nie miał realnej możliwości stałej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, ponieważ dojazd do szkoły w jedną stronę zajmował mu 1,5 godziny. Należy przy tym podzielić ocenę Sądu Okręgowego , że tak długa codzienna podróż do szkoły oznacza, iż uczeń nie miałby realnej możliwości stałej pomocy w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Błąd Sądu pierwszej instancji polega natomiast na tym , że ustalenie powyższe (co do czasu dojazdu do szkoły) odniósł do całego spornego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w sytuacji , gdy z zeznań dwóch świadków, strony a także z samego porównania odległości w oparciu o mapę wynika bezspornie, że taki czas zajmował mu dojazd tylko do szkoły w Z.. W tym miejscu należy przypomnieć, że z dokumentów znajdujących się w aktach wynika , iż w okresie od 25 listopada 1970r. do 31 sierpnia 1972r. (1 rok , 9 miesięcy i 5 dni) ubezpieczony uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w Ł.. Odległość pomiędzy P. (miejsce zamieszkania) a Ł. wynosi około 3 km. , co należy uznać za fakt powszechnie znany, ponieważ wynika wprost z odczytu na mapie. Trasę tę ubezpieczony, jak wynika z jego zeznań, pokonywał w 15 min. rowerem i jest to zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Następnie w okresie od 1 września 1972r. do 20 czerwca 1973r. ubezpieczony dojeżdżał do Technikum Mechanicznego w Z. i to jest wyłącznie okres , do którego należy odnieść ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego dotyczące dojazdu do szkoły wynoszącego około 1,5 godziny dziennie w jedną stronę. Również tylko co do tego okresu , jak wynika z zeznań strony, odnosi się ustalenie, że w okresie zimowym

ubezpieczony niekiedy nie wracał na noc do domu i korzystał z noclegu w Z.. Jak wynika z zaświadczenia Zespołu Szkół Zawodowych nr (...) w Z. (na k.72/73 akt ZUS), ubezpieczony mimo otrzymania promocji do klasy II , w kolejnym roku kontynuował naukę w Technikum Mechanicznym w G.. Naukę w Z. zakończył z dniem 20 czerwca 1973r. Od 21 czerwca 1973r. do 25 września 1975r. (2 lata , 3 miesiące i 4 dni) ubezpieczony nie pracował zawodowo, a w roku szkolnym dojeżdżał do szkoły w G.. Do szkoły do G., jak wynika z zeznań dwóch obcych świadków J. K. i S. S. (2), wnioskodawca dojeżdżał autobusem lub pociągiem, jest to odległość około 20 km. Stąd wiarygodne są zeznania strony , że dojazd do szkoły w G. zajmował około 30 min.

W rezultacie należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego tylko w tym zakresie, że w trakcie pobierania nauki w Z. od 1 września 1972r. do 20 czerwca 1973r. ubezpieczony nie miał realnej możliwości świadczenia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie ze względu na odległość od szkoły i konieczny czas na codzienną podróż , jak też korzystanie w okresie zimowym z noclegów w Z.. Wbrew jednak ustaleniom Sądu Okręgowego, w pozostałych ww. okresach dojazd do szkoły zajmował stronie od 15 do 30 min. w jedną stronę. Dlatego wadliwe są ustalenia Sądu pierwszej instancji , że w czasie nauki w szkole w G. i Ł. ubezpieczony nie miał realnej możliwości świadczenia stałej pracy w gospodarstwie rodziców z powodu długotrwałych dojazdów do szkoły, wynoszących ok.1,5 godz. w jedną stronę. Takiej możliwości nie miał tylko w ciągu jednego roku nauki w Z.. Jednocześnie okresy pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie pobierania nauki w szkole w G. i Ł. są wystarczające do uzupełnienia brakującego stażu pracy warunkującego nabycie prawa do spornego świadczenia (znacznie przekraczają brakujący okres 3 lata i 12 dni). Również zarzut wadliwego ustalenia arealu gospodarstwa rolnego znajduje oparcie w zgromadzonych dowodach. Jak wynika ze zgodnych zeznań dwóch świadków, których wiarygodności Sąd pierwszej instancji nie zanegował , rodzice wnioskodawcy uprawiali gospodarstwo rolne o pow. około 6 ha., w tym byli właścicielami gruntów o pow. 3,30 ha i pozostałą część dzierżawili. Tę okoliczność potwierdza przy tym dokument w postaci zaświadczenia z Urzędu Gminy w Ł. z 3 marca 1997r. (na k.19 akt ZUS). Urząd Gminy w Ł. potwierdził, że ojciec wnioskodawcy posiadał gospodarstwo rolne o pow. 6,17 ha. Nadto z pisma Starostwa Powiatowego w Ł. z 10 września 2013r. wynika, że F. W. figurował jako właściciel gospodarstwa rolnego o pow. 3,30 ha od 1964r. , w 1986r. aktem notarialnym nr 457/86 F. i S. małż. W. nabyli gospodarstwo rolne o pow.2,60 ha i w 1988r. – dodatkowo o pow. 0,27 ha. W 1988r. sprzedali całe posiadane gospodarstwo o pow. 6,17 ha na rzecz córki i zięcia (pismo Starostwa Powiatowego w Ł.- na k.29 akt ZUS). Treść powyższych dokumentów zasadniczo potwierdza zeznania świadków co do arealu użytkowanego przez rodziców ubezpieczonego gospodarstwa rolnego o łącznej pow. około 6 ha, z czego rzeczywiście do 1988r. tylko 3,30 ha stanowiło formalnie ich własność, ale nie zmienia to faktu ,że zgromadzone dowody potwierdzają użytkowanie w spornym okresie gruntów o pow. około 6 ha . Dodatkowe okoliczności w sprawie dotyczące tego , że ubezpieczony był najstarszym z czworga rodzeństwa i oboje rodzice pracowali zawodowo, jak też w gospodarstwie były uprawiane zboża, buraki, ziemniaki i hodowane liczne zwierzęta: koń, 3-4 krowy, kilkanaście świń, kury, kaczki, króliki, kilka owiec – nie były sporne. Przy czym z zeznań obydwu świadków : J. K. i S. S. (2), które Sąd pierwszej instancji uznał słusznie za wiarygodne, wynika ,iż widywali wnioskodawcę przy pracach rolniczych w godzinach rannych i po południowych zarówno przy obrządce , jak i pracach polowych. Świadek J. K., na którego zeznania głównie powołuje się Sąd Okręgowy, podał , że wnioskodawca pracował w tym gospodarstwie 5 godzin dziennie i nawet 10 godzin dziennie do zmierzchu. Na uwagę zasługuje ,że zbliżonym stanie faktycznym Sąd Najwyższy wyrokiem z 3 czerwca 2014r., w sprawie III UK 180/13, LEX nr 1483963, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego (który zmienił reformatoryjny wyrok Sądu Okręgowego, oddalając odwołanie ubezpieczonego) i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy, „akceptując co do zasady stanowisko, że odbywanie nauki w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania może uniemożliwiać pracę w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (stażu emerytalnego), wyraził przekonanie, że nie należy tej zasady traktować w sposób dogmatyczny, gdyż każdy stan faktyczny wymagać będzie odrębnego rozważenia”. Wskazał przy tym ,że w sytuacji gdy czas dojazdu do szkoły zajmował „zaledwie 20-30 minut, całkowicie uzasadnione wydaje się założenie, że ubezpieczony mógł bez szkody dla efektów odbywanej wówczas nauki w szkole średniej wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (również w sensie czasowego zaangażowania w realizację tych obowiązków), że jego pracy nie można uznać za dorywczą, czy też doraźną pomoc świadczoną zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich.” Te rozważania Sąd

Apelacyjny w całości podziela, ponieważ w ustalonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym również dojazd do szkoły zajmujący od 15 do 30 min. nie wyklucza możliwości wykonywania stałej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, a pozostałe ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności wskazują na istnienie uzasadnionej potrzeby takiej pracy – wnioskodawcy mieszkał z rodzicami i trojgiem rodzeństwa (najmłodsza siostra miała 5 lat i sama wymagała opieki). Jako najstarszy z rodzeństwa w naturalny sposób był obok rodziców w największym zakresie obciążony pracą w rolnictwie, a jego pracę należy uznać za niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa w sytuacji, gdy oboje rodzice jednocześnie pracowali zawodowo poza rolnictwem. Wbrew zatem wywiódłom Sądu pierwszej instancji, okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w trakcie uczęszczania przez ubezpieczonego do szkoły w Ł. i G. niewątpliwie kwalifikuje się jako ten, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s., a jego doliczenie do stażu ubezpieczeniowego uznanego przez organ rentowy sprawia, iż wnioskodawca legitymuje się co najmniej 40-letnim okresem składkowym i nieskładkowym, tak jak tego wymaga art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych i tym samym wnioskodawca spełnił wszystkie przesłanki, od których uzależnione było nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, uznając apelację wnioskodawcy za uzasadnioną,

na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przyznał wnioskodawcy stosownie do treści art. 7 ust. 1 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych żądane świadczenie od dnia 19 września 2013 r.

O kosztach postępowania, na które składa się opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa prawnego wnioskodawcy za obie instancje, orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając ich wysokość w oparciu o art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) oraz § 12 ust. 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).